

Mateusz Łodziński
MIMUW

Reklamy przyszłości

Wobec sukcesu portali społecznościowych oraz powszechności reklam warto zastanowić się nad tym, jak te 2 rzeczy rozwiną się w przyszłości. Technologia tanieje z dnia na dzień. W niedalekiej przyszłości nawet paczka chrupek i puszka coli będą miały cyfrowy wyświetlacz, kamerę i bezprzewodowe połączenie z internetem. Można się spodziewać, że to pozwoli portalom społecznościowym na opanowanie nowych dziedzin życia (być może powstanie portal państwowy, na którym posiadanie konta będzie obowiązkowe). Razem z nimi rozwiną się różne formy rozgrywek i rankingów, które są popularne już dzisiaj. To stworzy niepowtarzalną okazję dla firm i korporacji do wykorzystania tych nowinek technologicznych do swoich celów. Oto jak według mnie będzie wyglądać życie w tej skomputeryzowanej i globalnej rzeczywistości:

„Wstaję rano i idę umyć zęby. Moja szczoteczka ma czujniki, więc wykrywa, że właśnie jej używam. Po 2 minutach informuje mnie o dobrze wykonanym zadaniu i przyznaje mi 10 punktów do mojego rankingu na facebook'u. Dlaczego? Kto miałby interes w przyznawaniu mi punktów za mycie zębów? Odpowiedź jest prosta: firma produkująca szczoteczki i pastę do zębów. Im częściej myję zęby tym oni więcej zarabiają.

Schodzę do kuchni na śniadanie. Na tylnej stronie opakowania od płatków kukurydzianych znajduje się mały ekran na którym wyświetla się lista moich znajomych, którzy w tym momencie także jedzą. Zauważam, że jeden z nich proponuje mi wspólną grę w „płatkożerców”. Oczywiście przyjmuję wyzwanie. Gra polega na zjedzeniu jak największej ilości płatków kukurydzianych w przeciągu 3 minut i odpowiedzeniu na 5 pytań dotyczących danego produktu. Z łatwością wygrywam i w nagrodę dostaję 40 punktów od firmy produkującej płatki.

Czekając na przystanku autobusowym spotykam mojego kolegę z pracy. Pokazuje mi swój nowy cyfrowy tatuaż migoczący na jego przedramieniu, który przedstawia logo jakiejś firmy odzieżowej. Okazuje się, że można zarobić 5 punktów za każdą osobę, która zobaczy ten tatuaż. Jestem zły na siebie, że jeszcze takiego nie mam. Postanawiam nadrobić to jak najszybciej, najlepiej zrobię sobie od razu dwa. Dlaczego w ogóle jadę autobusem a nie moim nowym samochodem? Dlatego, że rząd w ramach programu ochrony środowiska rozdaje bonusowe punkty za korzystanie ze środków komunikacji miejskiej. Nie mogę przegapić takiej okazji.

Na lunch idę do restauracji, która jest oddalona o dobre 500 metrów od mojej pracy. Nie używam komunikacji, tylko idę na piechotę, ponieważ firma w której się ubezpieczam rozdaje bonusowe punkty, jeżeli w ciągu dnia przejdę ponad kilometr. Bardzo łatwo są w stanie to zmierzyć, ponieważ moje buty są wyposażone w nadajnik GPS. Na miejscu zamawiam 5 raz z rzędu schabowego z colą. Wolalbym wypić coś innego, ale jeżeli w ciągu tygodnia kupię więcej niż 4 lity coli to dostanę dodatkowe punkty.

Po powrocie z pracy siadam wygodnie w fotelu i oglądam telewizję. Wybieram program z moimi ulubionymi reklamami (za obejrzenie każdej zdobywam 10 punktów). Mógłbym obejrzeć jakiś film, ale za to nie dostaje się punktów, więc marnowałbym tylko czas. Poza tym reklamy w 3D są naprawdę niesamowite, czekam więc na nowe wydanie reklam, które jak codziennie pojawi się o 19, na razie oglądam same powtórki.

Przed pójściem spać sprawdzam jeszcze mój aktualny ranking. Awansowałem dzisiaj o 15 miejsc i przy okazji wyprzedziłem mojego wrednego sąsiada. Jestem zadowolony.”

Możemy się zastanawiać nad tym, czy taka przyszłość nam odpowiada. Patrząc z dzisiejszej perspektywy wydaje się to co najmniej groteskowe. Uważam jednak, że postęp technologiczny połączony z powszechną komercjalizacją w nieunikniony sposób prowadzi do właśnie takiej przyszłości.